

Obserwator rozproszonych dyskursów

Grzegorz Dziamski *Lata dziewięćdziesiąte*
Poznań, Wyd. Galeria Miejska Arsenal 2000.

Wydana w 2000 roku książka Grzegorza Dziamskiego jest opisem świata sztuki lat dziewięćdziesiątych; jej wizji, przeobrażeń oraz meandrów dyskursu. Jednak nie jest to próba objęcia całości zjawisk sztuki tej dekady, a raczej analiza wybranych wątków, podjętych przez autora na bazie własnych doświadczeń.

Książka składa się z trzech części, zatytułowanych: *Wydarzenia*, *Uzupełnienia* i *Dyskusje*. Pierwsza część to – jak mówi autor – „rodzaj personalnego itinerarium, osobistej wędrówki przez ostatnią dekadę XX wieku”¹. Ta część zawiera teksty krytyczne, rejestrujące aktualne zdarzenia artystyczne od 1990 do 1999 roku. Dotyczą one zarówno zjawisk w sztuce polskiej (Interart), środkowoeuropejskiej (Węgierska obecność), jak i tych o skali międzynarodowej (Documenta X, Biennale Weneckie). Opisywane *Wydarzenia* to wystawy znaczące, będące zwiastunami zmian, a niekiedy sygnałami stagnacji w świecie sztuki. Osobistej refleksji autora towarzyszy tu bogata warstwa faktograficzna, a analizy wybranych prac są zilustrowane fotografiami.

Druga część – *Uzupełnienia* – konfrontuje perspektywę obraną przez Dziamskiego dla analizy lat dziewięćdziesiątych, z poglądami innych autorów. Taka formuła *Uzupełnień* potwierdza założenie autora, że po latach powrót do pierwotnie przyjętej perspektywy jest niemożliwy, a każde zagadnienie wymaga uzupełnień. Wynika to z faktu zmieniania się kontekstów, zanikania dotychczasowych warunkowań, wyłaniania się nowych relacji. Lata dziewięćdziesiąte są okresem niedawno minionym, tym bardziej niełatwo jest o ich jednoznaczne podsumowanie. Grzegorz Dziamski we wstępie, objaśniając zastosowaną, otwartą formułę, pisze, że: „[...] Komentarz o sztuce może się nawarstwiać i rozszerzać praktycznie bez końca, ponieważ nasza ponowoczesna epoka nie ma i nie chce mieć żadnego finalnego słownika, żadnego ostatniego słowa, ani żadnej ostatecznej prawdy. Jest epoką, która nie dąży do osiągnięcia pełni, jednorodnej całości, bo wie, że każda całość jest iluzoryczna, niepełna, wymaga więc uzupełnień”².

Trzecia część – *Dyskusje* – powraca do problemu metanarracji. W tekstach zawartych w tej części, Dziamski notuje też zwiastuny nowego – dostrzega kres ideologii i przejście w kierunku imagologii, podkreślając, że jest to nieunikniona konsekwencja wkroczenia nowych mediów komunikacyjnych w świat sztuki.

Zastosowany podział i dobór środków nie jest tu przypadkowy. Wydarzenia, uzupełnienia i dyskusje – określają postawę obserwatora, komentującego zjawiska artystyczne i szukającego dla nich kontekstu, a jednocześnie unikającego

wartościowania. Autor świadom jest trudności pisania o sztuce w czasach niejasnego statusu porządkujących sztukę metanarracji. Ta sytuacja jest to wyzwaniem, ale powoduje także otwarcie się nowych możliwości, pozwala na znalezienie wielu równorzędnych punktów widzenia dla postrzeganych zjawisk. Postawa obserwatora, jaką przyjmuje Dziamski, wydaje się być kluczowa dla całości książki. Jest to obserwacja wnikliwa i świadoma niestabilności kontekstów; tego, że w przeciągu dekady mogą uformować się nowe uwarunkowania, w ramach których opisane zjawiska wchodzą w nowe relacje.

Autor zaznacza, że w przeszłości istniały trzy wielkie metanarracje, które określały sposób mówienia o sztuce. Obecnie rozpadły się i straciły punkty odniesienia, co powoduje trudności w podejmowaniu refleksji o sztuce. Jednak Dziamski nie opowiada się za powrotem do dawnych metanarracji ani też nie wybiera postmodernistycznej postawy wszelkim metanarracjom nieprzychylniej. Narracje więc nie funkcjonują, ale należy o nich pamiętać. Okazuje się bowiem, że każda próba pisania, choćby o polskiej sztuce, będzie przybierała formę tzw. drobnych narracji.

Świadomie wybrana perspektywa obserwatora skupionego na „małych narracjach” powoduje, iż punkt widzenia przyjęty przez autora jest mobilny. Podjęte wątki *Wydarzeń* są otwarte i autor wraca do nich w *Uzupełnieniach*. Tutaj obserwacja jest subiektywna, wzbogacona o obiektywizujące noty powstałe post factum.

Dziamski przywołuje zjawisko pomieszania dwóch porządków, które zachodzi, kiedy próbuje się mówić o sztuce jakiejś wybranej dekady: pomieszania czasu historycznego z czasem estetycznym (czasem sztuki). W ostatniej dekadzie XX wieku odnosi się to w sposób szczególny do sytuacji sztuki polskiej, a także, w szerszym kontekście, do sztuki wschodnioeuropejskiej – słowackiej czy węgierskiej, o której traktują poszczególne teksty. W wyniku rozsunęcia się żelaznej kurtyny doszło bowiem do konfrontacji postaw między artystami Wschodu i Zachodu.

Recenzując Berlińskie Biennale z 1999 roku, Dziamski pisze o późnych latach dziewięćdziesiątych: „[...] cały świat zmienia się w wielkie dzieło sztuki, kiedy wszystko, cała otaczająca nas rzeczywistość podlegać zaczyna estetyzacji i artystycznej stylizacji, kiedy sztuka przestaje się odróżniać od rzeczywistości, która staje się coraz bardziej frapująca, ekscytująca, ekstrawagancka?”³

Koniec opisywanej dekady zbiega się z końcem wieku, co skłania do podsumowań. Autorowi udaje się jednak uniknąć jednoznacznego wartościowania, co sprawia, że tak postawiona refleksja o sztuce nieprędko podlegać będzie dezaktualizacji. Wreszcie, całość ujęcia wskazuje na ważne zjawisko: udowadnia, że zmiany w sztuce mają często charakter nie fajerwerku, ale niepozornego na pierwszy rzut oka przemieszczenia, czytelnego dla uważnego obserwatora.

Przypisy:

¹ Grzegorz Dziamski, *Lata dziewięćdziesiąte*, Poznań 2000, s. 10.

² Dziamski, *Lata dziewięćdziesiąte*, s. 11.

³ Dziamski, *Lata dziewięćdziesiąte*, s. 91.